

Kwestionariusz

S. Wigrinia, Łągiw resztania w Ł. S. S. R

- 1) Dygud Stanisław st. wie. rawod. 11/IV 1898 w Wiślicy par Pińskiej woj. Kielec, romanaty 2-dzieci (rawod cyw. buchalter, 4 kl. szkoły handlowej.)
- 2) W nocy z 5 na 6 października w Pińsku gdzie zamieszkałem, mieszkamie zostało obropione i władze N.K.W.D. po sprawdzeniu, że ja tu zamieszkałem przystąpili do rewizji biżuterii jako świadka sąsiada. Po rewizji poderas któryś zabrał wszystkie moje dokumenty tak cywilne jak i wojskowe, kilka fotografii w mundurze, oraz radio odbiornik, karali mi iść z nimi, kiedy rano chcieli mi coś wrzucić do paleniska i jedzenia powiedzieli, że za 10 minut będzie powrotem i nie pozwolili wrzucić ani kawałka chleba.
- 3) Osadzono mnie w piwnicy w byłym garnatku P. K. U w Pińsku w warunkach okropnych, bez ciepła, bez prądu, na wilgotnym betonie. Prowadzili cały miesiąc w celi, która miała 2 x 2 metry siedzieli nas od 30-40 i noc w noc brali na przesłuchanie rannując mi, że pracowałem w oddziale II zimi ntabu, że byłem oficerem Polskiej Armii, należe do organizacji i wiele innych przestępstw. Po miesiącu wywieziono mnie do Baranowicz i tam poddano nowemu śledztwu, gdzie 2 razy bito mnie i sam nacelnik N.K.W.D. uderzył mnie w twarz nblizając mi słowami, jak "Polskaja Mordka" Polskaja Świnia i t.p. Po zakończeniu śledztwa osadzono mnie w więzieniu w Baranowiczach w której było 7 kóziek, a siedzieli 45-50 ludzi we wrześniu 1940 roku został mi odczytany wyrok skazujący mnie na 8 lat "isprawitichnych łagierów", a po wyroku wrócić my do innej celi zastawem swego syna, który również został skazany na 8 lat zato, że myślał uciekać za granicę i w październiku 1940 roku zostałam wywieziony do Łagierów w Jercenie obł. Osinnikha obl. Astrangielsh.

- 4) Obozi w Oszynowce był w barakach o podwojnych (pistrowych pryncach) z kupańskimi na pod olwiogłoków siwierskich w których nie gnieździło roje pluskiew, o siennikach koczach i procieli nie było mowy.
- 5) W kucziach w Oszynowce znajdowali się rozmaite narodowości jak Białorusini, Ukraińcy, Urbeli, Tatarzy, a nawet Persowie. Za najrozmaitsze przestępstwa, polityczne i kryminalne
- 6) Życie w obozie było strasne. 13 godzin dziennie przymusowej pracy bez względu na pogodę. Odżywianie bardzo prymitywne, kiedy wypracować normę (którą ja nigdy nie mogłem wyrobić) dostawał 900 gr. chleba i 2 razy dziennie rupa i fajka kawy ze słoną rybą lub tak zwany kornisz. Następnie obniżano chleba 600 gr., 400 gr., i 300 gr. dziennie. Raz w miesiącu jeżeli wykonany został plan robot, dzień mógł być wolny od pracy i w tym to dniu odbywały się rewirje wyganiano wrypkich na mrowiz, a pojedynczo sponsorowano rewiruje dokładnie, zabierano przy rewirji, medaliki i krzyżki religijne, oraz knizeczki do nabożeństwa.
- 7) Władze N.K.W.D. do Polaków odnosiły się brutalnie i arogancko, często wzywali pizszi, a tak zwany karcer był prepedniomy.
- 8) Pomoc lekarska była ograniczona i swolnienia, lekarz mógł urobić tylko 4% tak miał nakazane, a za nie wypełnienie powyższego zarządzenia szedł do karceru, gdzie określowały go rozmaite przykrości ze strony aresztowanych. Śmiertelność wypariła się w ten sposób, że od czasu zatworzenia bazyliki t.j. od 1937 r. na stań 1500 aresztowanych, cementar pobliski liczył w 1949 r. 1900 mogił, a braki w ludzichk napędziano nowymi, a plan musiał być wykonany.
- 9) Z krajem i z rodziną nie miało się żadnej łączności, na 100 wydanych listów nie otrzymywało się żadnej odpowiedzi.
- 10) 30 września 1949 r. na podstawie amnestji zostadłem zwolniony, zapisadłem się do Armii, obwozono mnie od Kołchomu do Kołchomu, gdzie było jeszcze gorzej jak w kucziach, dopiero w lutym 1948 r. w styczniu do 23 p.p. w Kiewie. Kiewyński Dzik. Pol. 101
podpisadłem K...
K...
K...